
Listy Leopolda Staffa do drukarni W. L. Anczyca i Spółki

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 65/1, 203-211

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

LISTY LEOPOLDA STAFFA DO DRUKARNI W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

Opracowała
IRENA MACIEJEWSKA

Do Muzeum Historycznego miasta Krakowa wpłynęło 11 nie znanych do tej pory listów i kart Leopolda Staffa, pisanych ze Lwowa do Drukarni Władysława Ludwika Anczyca i Spółki w latach 1901—1905¹. Rzucają one interesujące światło na sprawy wydawnicze młodego twórcy, związane głównie z edycją pierwszego zbioru jego poezji — *Snów o potędze* (10 spośród owych 11 pozycji dotyczy bowiem druku tego właśnie tomu). Wydanie to — debiut książkowy Staffa — było dla niego wielkim przeżyciem. Jak wiadomo, wydawcy nie chcieli ryzykować finansowania druku: początkujący autor nie miał jeszcze ustalonej opinii². Staff zdecydował się opublikować tom własnym nakładem i na tych warunkach udało mu się porozumieć z Wydawnictwem Gebethnera i Wolffa w Warszawie, które — jako współwłaściciel Drukarni Władysława Ludwika Anczyca i Spółki — skierowało książkę do Krakowa. Pieniądze na druk tego tomu, za pośrednictwem i z inicjatywą Maryli Wolskiej, pożyczyla Melania Padlewska, właścicielka Perepelnik³.

Listy Staffa do Drukarni Anczyca prezentują dalszy już etap tej sprawy: pokazują miłośnicze, z jaką troską i wręcz pedanterią czuwał młody poeta nad techniczną, drukarską stroną zbioru. Jak nie tylko pilnował osobiście korekt, ale interesował się też rodzajem użytej czcionki, układem i kolorystyką karty tytułowej, wreszcie — tym wszystkim, co związane było z kolportażem tomu (tu zwłaszcza zabiegi o nieekspozowanie faktu owego „własnego nakładu”, który książkę „robiłby” złą prasę). W ciągu zaledwie miesiąca dziesięciokrotnie pisał w tych sprawach do drukarni.

Jest tu także materiał dokumentujący fascynację młodego Staffa twórczością Kazimierza Tetmajera (dedykacja, a nawet wzorowanie okładki na wydaniu „poezji Tetmajera”). Dokładniej pokazywałam te kwestie na materiale poezji Staffa⁴.

¹ Listy te przekazała do Muzeum 13 I 1970 Drukarnia Wydawnicza w Krakowie (przy ul. Wadowskiej 8), która przejęła je po Drukarni W. L. Anczyca i Spółki. Na owe listy zwróciła moją uwagę mgr Danuta Kamolowa z Bibl. Narodowej.

² Mówi o tym fragment listu Staffa do K. Tetmajera z 21 II 1900 (*Leopold Staff: W kręgu literackich przyjaźni. Listy*. Opracowały J. Czachowska, I. Maciejewska. Warszawa 1966, s. 608): „Trudno! Nie można zmuszać księgarza, jeżeli książki mojej kupić nie chce”.

³ Zob. listy do M. Wolskiej (jw., s. 192).

⁴ I. Maciejewska, *Leopold Staff. Lwowski okres twórczości*. Warszawa 1965, s. 78—79.

Wielbiciel Wyspiańskiego, autor dwóch dedykowanych mu w różnych latach utworów poetyckich oraz studium krytycznego o twórcy *Wesela*⁵, gorąco interesował się Staff — jak to częściowo wynika i z charakteru publikowanych tu listów — także jego inicjatywami zmierzającymi do uczynienia książki również graficznym, drukarskim dziełem sztuki. Pedantyczna troska o artystyczny kształt drukarski dzieła uwidoczni się zwłaszcza przy wydawaniu drugiego tomiku Staffa, mianowicie poematu pt. *Mistrz Twardowski. Pięć śpiewów o czynie*. Rysunki do niego zamówił autor wspólnie z wydawcą Bernardem Połonieckim u znanego malarza i rysownika, Edwarda Okunia, ilustratora Miriamowskiej „Chimery”. *Mistrz Twardowski*, oprócz pięciu ilustracji otwierających każdy z pięciu śpiewów, oprócz specjalnej, artystycznej czcionki, ozdobiony był kunsztownymi inicjałami, rozpoczynającymi — jak w starych manuskryptach — każdy rozdział utworu. Zwraca uwagę kompozycja stronic: każda kolumna, obramiona na górze i na dole podwójną delikatną kreską, tworzyła zamkniętą graficznie całość. Książka ta, wydawana przez lwowską Księgarnię Polską Bernarda Połonieckiego, składana była — zapewne z inicjatywy samego poety — w krakowskiej Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego przez wybitnego drukarza, Władysława Teodorczuka, z którym współpracował przy swoich ozdobnych wydawnictwach Stanisław Wyspiański. Te edytorskie ambicje ujawni późniejsza działalność Staffa jako redaktora biblioteki „Sympozjon” i jego troska o artystyczny kształt własnych książek.

Pierwszy tom nie miał i nie mógł mieć takich aspiracji, ale troska, jaką poeta przejawiał w publikowanych tu listach, wskazuje, że sprawy zewnętrznego wyglądu książki były dlań od początku ważne, znaczące.

Pisownię listów zmodernizowano. Zachowano podkreślenia, wielokropki i inne charakterystyczne cechy ówczesnego sposobu pisania, który — jak pokazują te teksty — tak był zakorzeniony, że wchodził nawet do korespondencji wyraźnie oficjalnej.

1

Szanowny Zarząd Drukarni W. L. Anczyca i Ski¹
Kraków

Szanowny Panie!

Czy mogę się spodziewać, że książka moja wydrukowana będzie do lutego?²

⁵ Staff napisał dwa utwory poetyckie poświęcone Wyspiańskiemu: *Tren na śmierć Stanisława Wyspiańskiego*, inc. „Skąd przychodzicie widma, sceny” („Kurier Warszawski” 1907, nr 336; „Nowa Reforma” 1907, nr 563), oraz *Witraże franciszkańskie*. (W *dziesiątą rocznicę śmierci ich twórcy*), inc. „Czyś ty przyszłość przeczuwał, o Stanisławie Wyspiański” (w: *Z powrotem. Zeszyt zbiorowy*. Wydawnictwo S. Kasztelowicza. Charków 1918. Przedruk z niewielkimi zmianami w: *Ucho igielne*. Warszawa 1927). Był Staff także autorem szkicu krytycznego pt. *O Stanisławie Wyspiańskim* („Tygodnik Ilustrowany” 1932, nr 50) oraz szkicu *Ze wspomnień o Wyspiańskim* (w: *Listy z teatru*. Kraków 1946. Przedruk w zbiorze: *Wyspiański w oczach współczesnych*. Zebrał i opracował L. Płoszewski. T. 2. Kraków 1971).

Prosiłbym też o przysłanie mi dwu korekt do Lwo-
wa, zdaje mi się, że mi przysługuje to prawo, wedle przysłanych mi
instrukcji...

Czy też nie można by nad wierszem *Melodie zmierzchów*
umieścić dedykacji „Kaz. Tetmajerowi”³. Bardzo mi o to chodzi. A prze-
cież to nie jest żadna zmiana w ocenzonej tekście...⁴ Proszę o łas-
kawą odpowiedź co do tych punktów... Nie wiem także, jak po ukończeniu
druku książki ułoży się sprawa z księgarnią... Gebethnera i Wolffa. Chciał-
bym, ażeby księgarnia wzięła sobie nakład cały wprost z drukarni, a ja
się z nią ułożę tylko listownie...

Pozostaję z szacunkiem

Leopold Staff

Karta korespondencyjna. Stemple pocztowe: [Lwów], 14. 1. 01; Kraków, 15, 1.
01. U dołu strony pieczęć: „Nadeszło / Odpisano / Załatwiono”, oraz data dopisana
atramentem: „15 II”.

¹ Władysław Ludwik Anczyc (1823—1883) — członek Wielkiego Proletariatu,
pisarz i działacz oświatowy. W 1875 r. do spółki z warszawską Księgarnią Ge-
bethnera i Wolffa nabył dawną drukarnię „Kraju” przy ul. Starowiśniej w Kra-
kowie, którą prowadził do r. 1883 pod firmą „W. L. Anczyc i Spółka”. Po śmierci
jego drukarnię objął, poszerzył i doprowadził do rozkwitu syn — Waclaw (1866—
1938). Do niego też adresowane są publikowane tu listy Staffa.

Waclaw Anczyc założył własną odlewnię czcionek, opracował też własną, opa-
tentowaną czcionkę drukarską oraz własny model typograficzny książki. O tej
drukarni z okresu rządów Waclawa Anczyca zob. *Słownik pracowników książki
polskiej* (Warszawa—Łódź 1972, s. 10): „Piękny krój czcionki, estetyczny układ
i staranne wykonanie, doborowy papier i oprawa tłoczonych w niej wydawnictw —
głównie Gebethnera i Wolffa — zdobyły firmie uznanie w całym kraju”. W 1900 r.
drukarnię tę, posiadającą już 6 maszyn pośpiesznych, odlewnię czcionek, introli-
gatornię i zatrudniającą ok. 90 osób, przeniósł Waclaw Anczyc do własnego bu-
dynku przy ul. Zwierzynieckiej 2. Firma była na tyle znana, że na listach do niej,
także na kartach pocztowych Staffa, nie podawano nawet nazwy ulicy, pisząc jedy-
nie: „W. L. Anczyc, Kraków”. Waclaw Anczyc był także działaczem krakowskich
stowarzyszeń i organizacji drukarskich. Położył duże zasługi w dziedzinie grafiki
i księgarstwa.

² *Sny o potędze* wyszły spod prasy drukarskiej w połowie lutego 1901, co za-
świadcza data dedykacji na egzemplarzu ofiarowanym Z. Przesmyckiemu, brzmiącej:
„Panu Zenonowi Przesmyckiemu — Miriamowi w hołdzie / ofiaruje autor. / Lwów,
d. 15 lutego 1901” (egz. w zbiorach Bibl. Narodowej, sygn. I. 51 539). Także w liście
M. Wolskiej z lutego 1901 mowa o wyjściu tego tomu (zob. *Leopold Staff:
W kręgu literackich przyjacieli. Listy*, s. 195).

³ Nad wierszem *Melodie zmierzchów* (s. 17) widnieje dedykacja: „Autorowi
Melodii mgieł, K. Tetmajerowi”.

⁴ Tekst, jako wydawany przez warszawską Księgarnię Wydawniczą Gebethnera
i Wolffa, cenzurowany był w Warszawie — na odwrocie karty tytułowej widnieje
napis: „Дозволено цензурую / Варшава, 4 декабря 1900 г.”

2

Szanowny Zarząd Drukarni W. L. Anczyca i Ski
Kraków

Szanowny Panie!

Na mniejszy druk, jaki został użyty, zgadzam się zupełnie. Owszem podoba mi się nawet bardziej...¹

Rozumiem trudności, jakie nastręcza druk książki, jednakże proszę o jak największe możliwe przyspieszenie. Na wiosnę pokup książek bardzo maleje.

Łączę wyrazy poważania

Leopold Staff

Karta korespondencyjna. Stemple pocztowe: Lwów, 16. 1. 01; Kraków, 16. 1. 01.

¹ Książka drukowana była małą czcionką z odlewni W. Anczyca.

3

Drukarnia W. L. Anczyca i Spółki
Kraków

Szanowny Panie!

Co do trzeciego arkusza zadowolniaam się jedną korektą. Proszę jednak uważać na przesunięcie stronic, jakie nastąpi z powodu tego, że w korekcie arkusza drugiego zanotowałem, aby dwa wiersze, które wydrukowano na jednej stronicy, były wydrukowane na stronicach osobnych¹. Dlatego wszystkie następne stronicy należy o jedną przesunąć naprzód. Proszę o uważne poprawienie błędów².

Z szacunkiem

Leopold Staff

Lwów, d. 23/I 901

Karta korespondencyjna. Stemple pocztowe: [Lwów], 23. 1. 01; Kraków, 24. 1. 01.

¹ Tekst każdego utworu drukowany jest na oddzielnej stronicy.

² Błędów w tekście nie ma.

4

Drukarnia W. L. Anczyca i Ski
Kraków

Szanowny Panie!

Proszę mi przy sposobności dalszych arkuszy korekty przysłać także kartę okładkową i kartę tytułową. Zawiadomiłem już Szan. Pana, że ze względu pokupności książki życzę sobie, by u dołu karty tytułowej wydrukowano: *Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa*¹.

Zdaje mi się, że Szan. Pan przyjął to już do wiadomości przy układzie o druk.

Co do jednej korekty to na razie proszę jeszcze o drugą korektę drugiego arkusza.

Łączę wyrazy poważania

Leopold Staff

Korektę już wysłałem z powrotem.

Karta korespondencyjna. Stemple pocztowe: Lwów, 23. 1. 01; Kraków, 26. 1. 01.

¹ U dołu karty tytułowej, zgodnie z życzeniem autora, wydrukowano: „Warszawa / Gebethner i Wolff / Kraków — G. Gebethner i Spółka / 1901”.

5

Szanowny Zarząd Drukarni W. L. Anczyca i Ski
Kraków

Szanowny Panie!

Wobec zmiany czcionek w mojej książce proszę już zarazem o zmianę papieru na okładkę. Chciałbym, aby okładka była z tego samego papieru jak okładki poezji Tetmajera i aby w ten sam sposób była okładka wydrukowana, tj. nazwisko autora i firma księgarni farbą czarną, zaś tytuł farbą czerwoną¹.

Ewentualną nadwyżkę kosztów przyjmuję.

Arkusz piąty proszę do drugiej korekty mi przysłać.

Z szacunkiem

Leopold Staff

Karta korespondencyjna. Stemple pocztowe: Lwów, 25. 1. 01; Kraków, 26. 1. 01.

¹ Zarówno papier okładki jak jej układ graficzny i kolorystyczny, zgodnie z ży-

czeniem autora, jest taki sam jak na okładkach tomów poezji Tetmajera. Nazwisko autora i firma wydawnicza drukowane są farbą czarną, tytuł tomu — czerwoną (sprawdzić to można na jedynym w bibliotekach warszawskich egzemplarzu z zachowaną okładką, w Bibl. Narodowej, sygn. I. 51 539).

6

Lwów, d. 30/I 901

Szanowny Panie!

Ponieważ nie mogłem przed wydrukowaniem książki urządzić „s p i s u r z e c z y” z oznaczeniem stronic, muszę uczynić to teraz.

Dlatego proszę o przysłanie mi wydrukowanych arkuszy (choćby tych pozostałych po korektach)¹.

Spodziewam się, że z ostatnim arkuszem otrzymam i kartę tytułową. Chciałbym ją widzieć przed ostatecznym ukończeniem druku. Nie otrzymałem odpowiedzi co do wydrukowania nazwiska wydawcy (Warszawa, Gebethner i Wolff, jak również co do zmiany papieru okładkowego).

Proszę kolacjonować arkusze. Błędy poprawiam z pamięci, bo rękopis znajdujący się w drukarni jest jedyny. Żeby się nie wkradły przypadkiem jakie nieprzyjemne błędy...

Z szacunkiem

Leopold Staff

Nad tekstem listu stempel: „Nadeszło / Odpisano / Załatwiono”, oraz data dopisana atramentem: „30 I”.

¹ Tom zaopatrzonej jest w *Spis rzeczy* (s. 141—143).

7

Lwów, d. 1 lutego 1901

Szanowny Panie!

Co do zmiany okładki to prosiłem, aby była taka jak na wydaniach poezji Tetmajera i w podobny sposób wydrukowana, to jest: tytuł książki czerwonym drukiem, zaś nazwisko autora i firma księgarni czarnym drukiem. Na ewentualną nadwyżkę kosztów zgadzam się z góry. Dziękuję bardzo za nadzwyczaj staranne prowadzenie korekty. Z wyglądu książki jestem niezmiernie zadowolony. Broszurowanie nie potrwa zapewne bardzo długo i zaraz książka będzie mogła wejść w księ-

garski ruch. Po zupełnym ukończeniu książki zechce Szanowny Pan przesłać mi egzemplarzy 30. Resztę niech weźmie Księgarnia Gebethnera. Pisałem już do Księgarni w tej sprawie. Zdaje się, że się zgodzi. W przysłanych mi przez Szan. Pana arkuszach nie znalazłem żadnego błędu.

Z szacunkiem

Leopold Staff

8

Lwów, d. 3 lutego 1901

Szanowny Panie!

Dziś otrzymałem z księgarni W-nych Gebethnera i Wolffa list z dołączoną korektą karty tytułowej. Jednakże dodano tam „skład główny”. Chodzi mi o skreślenie tych słów, więc równocześnie z tym listem piszę w tej sprawie do księgarni do Warszawy. Proszę się więc wstrzymać z odbiciem na czysto karty tytułowej aż do chwili, w której listownie doniosę Szan. Panu o wyniku moich zabiegów¹.

Z szacunkiem

Leopold Staff

¹ Nadruku takiego nie ma na karcie tytułowej ani w innym miejscu książki.

9

Lwów, d. 8 lutego 1901

Ul. Skarbowska 11

Szanowny Panie!

Pisałem do księgarni Gebeth. i Wolffa do Warszawy w sprawie skreślenia z adnotacji firmy słów „Skład Główny”. Odpowiedzi jeszcze nie mam.

Zechce mi Szan. Pan donieść, czy może istnieje jaka taksa w kwestii dania firmy nakładowej. Gotów jestem księgarni odstąpić nawet więcej niż 1/3 ceny katalogowej. Nie jestem bowiem w tej sprawie poinformowany.

Chodzi mi o to bardzo. I w pierwszym zaraz liście i do drukarni, i do księgarni prosiłem o to, a ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi odwrotnej, sądziłem, że się na to zgodzono.

Proszę się wstrzymać z drukowaniem karty tytułowej. Choćby nawet była już odbita na czysto, gotów jestem, bez względu na koszt, drukować kartę tytułową po raz drugi.

Z szacunkiem

Leopold Staff

PS. Pan Kazimierz Tetmajer pisał mi, że pierwszy tom jego poezji wydany był nakładem autora, a mimo to jako firma nakładowa wydrukowane było „Warszawa”, „Nakład Gebeth. i Wolffa”. Mnie nie chodzi nawet o słowo „nakład”, tylko o skreślenie słów „Skład Główny”.

Nad tekstem listu stempel: „Nadeszło / Odpisano / Załatwiono”, oraz data dopisana atramentem: „9 II 901”.

10

Lwów, d. 13 lutego 1901

Szanowny Panie!

Księgarnia Gebeth. i Wolffa zawiadomiła mnie listownie, że cały nakład mojej książki ma być wydany z drukarni wprost filii krakowskiej „Gebethner i Ska”. Przypuszczam, że książka w tych dniach będzie już ukończona i będzie mogła wejść w ruch księgarski.

Proszę więc o przysłanie mi po ukończeniu książki rachunku celem ostatecznego uregulowania tej sprawy...

Cały nakład proszę oddać filii krakowskiej, mnie zaś proszę przysłać pod moim adresem egzemplarzy 35. Koszty przesyłki proszę wcielić do rachunku kosztów. Zarazem może mię Szan. Pan zechce poinformować, w jaki sposób książkę najbezpieczniej przesłać i jaki jest koszt przesyłki jednej książki w Austrii, a jaki do Rosji.

Z szacunkiem

Leopold Staff

11

Drukarnia W. L. Anczyca i Ski
Kraków

Lwów, 5/10. 905

Szanowny Panie!

Z niecierpliwością oczekuję bardzo mi potrzebnych, na czysto odbitych, arkuszy *Godiwy*¹. Zechce Szan. Pan uprzejmie zarządzić wysłanie mi arkuszy 6 — 10, każdy w czterech egzemplarzach. Otrzymałem tylko pięć pierwszych.

Z poważaniem

Leopold Staff

Skarbkowska 11

Karta korespondencyjna. Stemple pocztowe: lwowski i krakowski, trudne do odcyfrowania. U dołu strony, nad adresem wpisanym przez Staffa, adnotacja innej ręki: „6/10”.

¹ *Godiwa. Dramat w trzech aktach*. Tom ukazał się nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego w r. 1906. Drukowany był — wedle informacji na karcie tytułowej — w Krakowie, w Drukarni W. L. Anczyca i Spółki.